

## 10 „duchowych” działań, które są totalną ściemą

Autor tekstu: **Jordan Bates**

Tłumaczenie: **Jędrzej Jaxa-Rożen**

**N**ikt mnie nigdy nie uprzedził, że duchowość może być podstępną pułapką na ego. **Ponad trzy lata spędziłem na poznawaniu duchowych nauk i próbach wprowadzania ich do własnego życia, zanim dowiedziałem się, że duchowość ma też ciemną stronę.**

Bardzo to mną wstrząsnęło, poczułem się zdradzony.

Przedruku [artykułu](http://highexistence.com/10-spiritual-bypassing-thin-gs-people-total-bullshit/) (<http://highexistence.com/10-spiritual-bypassing-thin-gs-people-total-bullshit/>) dokonał Jędrzej Jaxa-Rożen. Tłumaczenie opublikowane pierwotnie w serwisie [mediumpubliczne.pl](http://mediumpubliczne.pl) (<http://mediumpubliczne.pl/2017/04/10-duchowych-dzialan-ktore-sa-totalna-sciemna>)

*Jakim cudem coś, co wyglądało na tak czyste i dobre, może w rzeczywistości być szkodliwe??*

Odpowiedź ma wiele wspólnego z tym, co psychologowie nazywają [duchowym eskapizmem](http://highexistence.com/spiritual-bypassing-how-spirituality-sabotaged-my-growth/) (<http://highexistence.com/spiritual-bypassing-how-spirituality-sabotaged-my-growth/>). Termin ten wprowadził we wczesnych latach 80. psycholog John Welwood, chcąc odnieść się do praktyk i wierzeń, których używamy, aby uniknąć konfrontacji z niewygodnymi uczuciami, niezagojonymi ranami oraz podstawowymi potrzebami emocjonalnymi i psychologicznymi.

Według pracującego w nurcie integralnym psychoterapeuty Roberta Augusta Mastersa, duchowy eskapizm sprawia, że odsuwamy się od nas samych i od innych, by skryć się za zasłoną metafizycznych przekonań i praktyk. [Jak \\_\\_\\_\\_\\_ mówi](http://realitysandwich.com/74388/spiritual_bypassing/) ([http://realitysandwich.com/74388/spiritual\\_bypassing/](http://realitysandwich.com/74388/spiritual_bypassing/)): "Dystansuje on nas nie tylko wobec naszego bólu i osobistych problemów, ale również wobec własnej [autentycznej duchowości](http://www.racjonalista.pl/https://store.highexistence.com/products/30-challenges) (<http://www.racjonalista.pl/https://store.highexistence.com/products/30-challenges>), pozostawiając nas w metafizycznej pustce, strefie przesadnej łagodności, przywilności i powierzchowności."

### Bolesne doświadczenia: mój własny eskapizm

W swojej przełomowej książce [Duchowy eskapizm: kiedy duchowość odłącza nas od tego, co naprawdę ważne](#), Robert Masters napisał :

„Aspekty duchowego eskapizmu obejmują przesadny dystans, emocjonalne zubożenie i wykluczenie, nadmierną afirmację pozytywności, całkowite odrzucenie złości, ślepe lub nadmiernie tolerancyjne współczucie, słabo zaznaczone bądź zbyt przepuszczalne granice, wypaczony rozwój (kognitywna inteligencja często dalece wyprzedza inteligencję emocjonalną i moralną), osłabienie oceny własnej negatywności, obniżenie osobistych relacji z duchowością i złudzenia dotyczące osiągnięcia wyższego poziomu istnienia".



„Moje wibracje są potężne, a wszystkie czakry mam jak pod sznurek, chłopie. Kurczę, jestem duchowym supermanem.”

Pierwszy raz zetknąłem się z ideą eskapizmu duchowego w książce Mastersa. I chociaż trudno było mi to przyznać, od razu wiedziałem, że na jakimś poziomie mówi to o mojej własnej sytuacji.

Im dłużej się nad tym zastanawiałem, dostrzegałem coraz więcej [ciemnych stron](http://www.racjonalista.pl/https://en.wikipedia.org/wiki/Shadow_(psychology%25209)) (http://www.racjonalista.pl/https://en.wikipedia.org/wiki/Shadow\_(psychology%25209) duchowości, i zdałem sobie sprawę, że wiele razy nieświadomie się do nich stosowałem.

Chociaż było to bolesne, uważam, że to jedno z najważniejszych przebudzeń, jakich w życiu doznałem. Pomogło mi przerwać stosowanie [wypaczonych form](http://highexistence.com/ultra-spiritual-hilarious-v-ideo-satirizes-shadow-tendencie-s-of-spiritual-tendencies/) (http://highexistence.com/ultra-spiritual-hilarious-v-ideo-satirizes-shadow-tendencie-s-of-spiritual-tendencies/) „duchowości” jako [dopalacza do "ego](http://www.racjonalista.pl/https://www.youtube.com/watch?v=1kDso5EIFRg) (http://www.racjonalista.pl/https://www.youtube.com/watch?v=1kDso5EIFRg)” i zacząć brać większą odpowiedzialność za rozwiązywanie własnych problemów, zarówno psychologicznych jak i życiowych.

## 10 „duchowych” działań, które zatrzymują nas w rozwoju

Najlepszym sposobem opisanie duchowego eskapizmu jest wskazanie go na przykładach. Przygotujcie się zatem na trochę przykrości.

Zamierzam szczegółowo opisać dziesięć sytuacji typowych dla fałszywej duchowości.

**Uwaga: niektóre z nich mogą was dotknąć.**

Ale pamiętajcie też, że odnalezienie ich u siebie nie jest niczym wstydlivym. Podejrzewam, że niektóre stosują się do *każdego*, kto kiedykolwiek starał się nad sobą pracować. U siebie odnalazłem większość tych zachowań, a z niektórymi wciąż walczę.

Celem tego tekstu nie jest osądzanie nikogo, ale pomoc w zwiększeniu samoświadomości, by zbliżyć się do duchowości uczciwszej, wzbogacającej i pożytecznej. Zatem do roboty.

### 1. Udział w „duchowych” aktywnościach tylko po to, by poczuć się lepszym od innych

To chyba najczęstsza z ciemnych stron duchowości, w dodatku przybierająca wiele form. Jedni czują się lepsi, ponieważ czytają [Alana Wattsa](http://highexistence.com/alan-watts-human-nature/) (http://highexistence.com/alan-watts-human-nature/). Inni, bo do pracy jeżdżą na rowerze albo nie oglądają telewizji, albo nie jedzą mięsa. Albo też używają kryształów. Albo chodzą do świątyń. Albo praktykują jogę czy medytują. Albo biorą psychodeliki.

Zauważcie, że nie mówię niczego o wartości uczestniczenia w tych aktywnościach. Sam cenię

Alana Watta i sędzę, że [medytacja przynosi wiele korzyści](http://highexistence.com/26-scientifically-proven-su-perhuman-benefits-of-meditation/) (http://highexistence.com/26-scientifically-proven-su-perhuman-benefits-of-meditation/). Mówię tylko, że niepokojąco łatwo jest dopuścić, aby duchowe idee i praktyki stały się [pułapką dla "ego"](http://highexistence.com/images/view/ego-trap/) (http://highexistence.com/images/view/ego-trap/) — uwierzyć, że skoro je podejmujemy, to z pewnością jesteśmy o całe niebo lepsi i bardziej oświeceni niż ludzki tłum dookoła. Jednak taki sposób podejścia do „duchowości” nie jest ani trochę lepszy, niż przekonanie o własnej wyższości wynikające z posiadania magisterki czy bycia kibicem Legii. Ta dysfunkcja w rzeczywistości ogranicza nas w duchowym rozwoju, sprawia bowiem, że skupiamy się w spółzawodnictwie z innymi, zamiast na kultywowaniu [poczucia wspólnoty](http://highexistence.com/secular-spirituality-surrender-to-sacred-yosemite/) (http://highexistence.com/secular-spirituality-surrender-to-sacred-yosemite/) z kosmosem i odczuwaniu [poetycznego podziwu](http://highexistence.com/existence-should-astound-us-a-meditation-on-the-ineffable-magnificent-mystery-of-being-itself/) (http://highexistence.com/existence-should-astound-us-a-meditation-on-the-ineffable-magnificent-mystery-of-being-itself/) wobec [wspaniałości istnienia](http://www.racjonalista.pl/https://www.youtube.com/watch?v=2ctu8NYJLkk) (http://www.racjonalista.pl/https://www.youtube.com/watch?v=2ctu8NYJLkk).

## 2. Używanie „duchowości” jako usprawiedliwienia dla braku odpowiedzialności

Istotą tego punktu jest ogromna łatwość, z jaką możemy przekształcić pewne mantry czy idee w usprawiedliwienie własnej nieodpowiedzialności czy nierzetelności.

„Świat jest tym, czym jest” albo „Wszelchświat jest doskonały”, albo „Nic nie wydarza się bez powodu”. Wszystkie te zdania mogą funkcjonować jako doskonałe uzasadnienia dla własnej beczynności czy braku uczciwej autorefleksji. Nie odnoszę się do prawdziwości czy nieprawdziwości tych stwierdzeń. Mówię tylko, że jeśli wiecznie spóźniasz się na spotkania, często zaniedbujesz bliskie związki, a ludzie wynajmujący z tobą mieszkanie nie mogą liczyć, że dołożysz swoją część na czas, może powinieneś przestać powtarzać sobie „co tam, rzeczywistość, to i tak iluzja” i stać się kimś, na kim można polegać...?

W podobny sposób zaskakująco łatwo jest oszukiwać się, że kiedy inni mają problem z moim zachowaniem, to dlatego, że „nie szanują prawdy mojego istnienia” czy wręcz „potrzebują jeszcze dojrzeć duchowo”. O wiele trudniej uznać, że to my zachowujemy się bezczelnie, samolubne czy bezmyślnie i przysparzamy tym zmartwień otoczeniu. O wiele trudniej przyznać, że nam samym również wiele brakuje do doskonałości oraz że procesy wzrostu i nabywania wiedzy nie mają końca.

## 3. Podejmowanie nowych hobby, zainteresowań i przekonań dlatego, że aktualnie są na topie

Ludzie zawsze chcą się do czegoś dopasować. Wszyscy mamy [głęboką potrzebę przynależności](http://highexistence.com/why-politics-and-religion-make-everyone-crazy/) (http://highexistence.com/why-politics-and-religion-make-everyone-crazy/). I żeby tę potrzebę zaspokoić, tworzymy najrozmaitsze grupy. Duchowość jest tylko jednym z wielu tematów, wokół których ludzie się grupują. Potencjalnie to świetna sprawa, ale ma też swoją ciemną stronę.

Dla wielu ludzi „duchowość” to niewiele więcej niż fajna zajawka, która kręci znajomych. Jednak często tyle wystarczy, żeby samemu zacząć praktykować jogę, nosić niuejdżowe ciuchy, jeździć na festiwalu, [pić ayahuaskę](http://highexistence.com/when-to-take-ayahuasca-fashionable-path-awakening/) (http://highexistence.com/when-to-take-ayahuasca-fashionable-path-awakening/) itd., bo to wszystko czyni z nich ludzi „uduchowionych”. Tacy „pasażerowie na gapę” rozmywiają znaczenie głębokiej duchowości, kontemplacji, doświadczeń i świadomości. Z moich doświadczeń wynika też, że to im najłatwiej przychodzi używanie „duchowości” do podbudowania ego.

## 4. Potępienie wyrażania przez innych złości czy podobnie mocnych uczuć, nawet kiedy wynikają one z sytuacji

To jeden z pierwszych aspektów, jakie zauważyłem u siebie, gdy zapoznałem się z teorią duchowego eskapizmu. Zdałem sobie sprawę, że kiedy znajomi złościли się na mnie czy denerwowali, moją typową odpowiedzią było: „Złość niczego nie rozwiązuje” albo „Myślę, że gdybyśmy zachowali spokój, oszczędzilibyśmy sobie wielu problemów.” Wewnętrznie od razu osądzałem takich ludzi, myśląc że „gdyby byli bardziej świadomi, uniknęlibyśmy całego zamieszania”. W wielu sytuacjach był to jednak tylko mój sposób na unikanie głębszych kwestii, których wygodniej było nie zauważać.

## 5. Użycie „duchowości” jako usprawiedliwienia dla nadmiernego użycia narkotyków

Wielu ludzi (łącznie ze mną) uważa, że narkotyki mogą [wywoływać doświadczenia mistyczne](http://highexistence.com/gift-of-the-gods-why-vision-ary-plant-medicines-deserves-re-verence-and-caution/) (<http://highexistence.com/gift-of-the-gods-why-vision-ary-plant-medicines-deserves-re-verence-and-caution/>) i w ten sposób wzbogacać ([świecką](http://highexistence.com/secular-spirituality-surrender-to-sacred-yosemite/)) [duchowość](http://highexistence.com/secular-spirituality-surrender-to-sacred-yosemite/) (<http://highexistence.com/secular-spirituality-surrender-to-sacred-yosemite/>). Pięknie i ładnie, jednak niektórzy idą w tym za daleko, używając tego twierdzenia do racjonalizowania zachowań autodestrukcyjnych i zakrywania przed samym sobą niebezpiecznych aspektów różnych substancji.

W skrajnych przypadkach „uduchowieni” ludzie kończą na „celebrowaniu ceremonii cannabis”, jak Boży dzień długi, braniu narkotyków zbyt często lub w niewłaściwych sytuacjach oraz całkowitym wypieraniu jakichkolwiek negatywnych efektów tych substancji. O ile nasz portal (<http://www.HighExistence.com/>) raczej popiera psychodeliki, chcę postawić sprawę jasno: Narkotyki, łącznie z marihuaną, zdecydowanie mają swoje ciemne strony. Jeżeli używasz ich nieodpowiedzialnie lub po prostu masz pecha, silniejsze psychodeliki jak LSD czy zawarta w grzybkach psylocybina może czasami wywołać traumatyczne przeżycia o dalekosiężnych skutkach. Również marihuana, chociaż jest narkotykiem łagodnym i nie uzależnia, może przy zbyt częstym i obfitym używaniu rozwinąć nawyk, niezauważalnie przyćmiewający rozum i osłabiający motywację. Należy zatem do tych substancji podchodzić z respektem i [stosować je odpowiedzialnie](http://highexistence.com/gift-of-the-gods-why-vision-ary-plant-medicines-deserves-re-verence-and-caution/) (<http://highexistence.com/gift-of-the-gods-why-vision-ary-plant-medicines-deserves-re-verence-and-caution/>).

## 6. Przesadne podkreślanie „pozytywności”, pozwalające unikać konfrontacji z problemami zarówno osobistymi, jak i otaczającego świata

„Bądź pozytywny!”, to hasło często stosowane przez „uduchowionych” ludzi jako mechanizm unikania trudnej pracy odnoszenia się do własnych wewnętrznych problemów, ran i obciążeń, nie mówiąc już o problemach dotyczących świata. Ruch „pozytywności” w ostatnich latach dosłownie eksplodował w kulturze Zachodu. Internet jest przepełniony niekończącymi się memami i tekstami powtarzającymi z grubszą to samo przesłanie: „Myśl pozytywnie!”, „Bądź pozytywny!”, „Nie skupiaj się na negatywnym!”

Chociaż kultywowanie wdzięczności za wiele cudów naszej egzystencji z pewnością ma dużą wartość, ruch ten wydaje się pomijać coś kluczowego: ciemne aspekty życia nie znikną tylko dlatego, że zamykamy na nie oczy. Na odwrót, wiele problemów zarówno własnych jak i świata tylko się skomplikuje i urosnie, kiedy je zignorujemy. Tak jak absurdalne byłoby proponowanie hasła „myśl pozytywnie” jako rozwiązania problemów heroinisty. Podobnie absurdalna jest wiara, że pozytywne myślenie cokolwiek pomoże w takich sprawach, jak zmiana klimatyczna, ubóstwo, przemysłowy ubój zwierząt czy [zagrożenie dla przetrwania ludzkości](http://highexistence.com/sam-harris-ted-talk-artificial-intelligence/) (<http://highexistence.com/sam-harris-ted-talk-artificial-intelligence/>).

Nie znaczy to, że mamy brać na barki wszystkie problemy świata i czuć się nimi ciągle zdołowani. Warto widzieć napawające optymizmem fakty, dostrzegać, że pod wieloma względami [świat zmierza ku lepszemu](http://www.vox.com/2014/11/24/7272929/charts-tankful) (<http://www.vox.com/2014/11/24/7272929/charts-tankful>). Jednak musimy ten optymizm połączyć z odwagą podejmowania i rozwiązywania napotykanym problemom, od prywatnych po globalne.

## 7. Wypieranie niemiłych emocji, nie pasujących do „uduchowionego” obrazu samego siebie

"Nie ma mowy, żebym kiedykolwiek był w depresji, samotności, lęku czy niepewności. Zbyt mocno kocham życie i za bardzo jestem [Zen / mądry / oświecony], żebym na to pozwolił."

Natknąłem się na ten problem, kiedy na rok [wyjechałem do Płd. Korei](http://highexistence.com/11-takeaways-from-8-months-of-unemployed-nomadism/) (<http://highexistence.com/11-takeaways-from-8-months-of-unemployed-nomadism/>) uczyć angielskiego. Myślałem, że wykształciłem u siebie niewzruszony spokój oraz taoistyczną umiejętność ["płynięcia z prądem życia](http://highexistence.com/how-to-not-give-a-fuck-like-a-zen-master/) (<http://highexistence.com/how-to-not-give-a-fuck-like-a-zen-master/>) i unoszenia się na nim jak spławik, pod którym przewalają się fale życiowej rzeki.

A wtedy doznałem szoku kulturowego, dojmującej samotności oraz ogromnej tęsknoty za domem i sam przed sobą musiałem przyznać, że nie jestem takim mistrzem Zen jak mi się

wydawało. Albo raczej, musiałem zdać sobie sprawę że umiejętność „płynięcia z prądem” i akceptacji wszystkiego, co się wydarza oczywiście *ma* ponadczasową wartość, ale czasem jednak oznacza również akceptację faktu, że czujesz się jak kupa gówna.

Łatwo oszukiwać samego siebie, że poprzez duchowość będziesz w stanie płynąć przez życie jak na chmurce, ale w praktyce tak nie jest. Życie wciąż jest pełne cierpienia, i jeśli mamy rzeczywiście rosnąć i uczyć się z własnego doświadczenia, musimy być uczciwi co do naszych uczuć i przeżywać je w pełni. W moim przypadku potrzeba bycia „Zen,” „płynięcia z prądem” i prezentowania sobie oraz innym obrazu wewnętrznego spokoju uniemożliwiła mi dostrzeżenie prawdy różnych sytuacji/przeżyć, jak również wzięcia odpowiedzialności za radzenie sobie z nimi.

## 8. Odczuwanie głębokiej awersji i pogardy do samego siebie przy konfrontacji z własną ułomnością

Po poznaniu koncepcji duchowego eskapizmu zauważyłem to u siebie bardzo szybko. Mój narcystyczny obraz samego siebie jako osoby, która osiągnęła „wyższy” poziom świadomości stwarzał kosmiczne ilości dysonansu poznawczego. Osądzałem się bardzo surowo i miałem kolosalne, druzgocące poczucie winy przy okazji swoich mniej szlachetnych postępów.

Kiedy zaczynasz interesować się duchowością, łatwo jest idealizować takie postacie, jak Budda czy Dalaj Lama i wierzyć, że osiągnęli oni najwyższy poziom człowieczej doskonałości, działając zawsze z pełną świadomością oraz współczuciem. W rzeczywistości prawie na pewno tak nie jest. Nawet, jeśli niektórzy ludzie osiągają świadomość pozwalającą im „zrobić dobrze” we wszelkich możliwych okolicznościach, musimy uznać, że coś takiego dostępne jest *bardzo* nielicznym. A osobiście podejrzewam, że w ogóle jest to niemożliwe.

W rzeczywistym świecie wszyscy jesteśmy ułomni i wszyscy popełniamy błędy. Praktycznie niemożliwe jest przeżycie choćby tygodnia bez popełnienia kilku błędów. Zdarza się to wszystkim, i to jest w porządku. Wybaczaj sobie. Wszystko co robisz, to uczysz się na własnych błędach i starasz się być lepszym w przyszłości.

Paradoksalnie, najwyraźniej duchowa lekcja wybaczenia samemu sobie może być specjalnie trudna do przyswojenia dla ludzi zainteresowanych duchowością. Duchowe nauki i mądrości mogą po sobie pozostawić sięgające stratosfery ideały, skutkujące ogromnym poczuciem winy i obrzydzenia do samego siebie w przypadku nie sprostania im. To jest główny powód, dlaczego tak często uduchowieni ludzie odrzucają odpowiedzialność, ponieważ uczciwość wobec samego siebie byłaby zbyt bolesna. Co ironiczne, *musimy* być wobec siebie uczciwi co do własnych błędów, abyśmy mogli się na nich uczyć i osiągać coraz wyższe poziomy świadomości i współczucia. Pamiętaj: jesteś tylko człowiekiem. Masz prawo do błędów. Naprawdę. Ale później przyznawaj się do nich i wyciągaj z nich wnioski.

## 9. Wpadanie w kłopoty z powodu nadmiernej tolerancji oraz odmowy czynienia rozróżnień między ludźmi

To jest na 100% moje. Od dawna bardzo poważnie traktowałem ideę, że każda istota ludzka zasługuje na dobroć i współczucie. Nadal tego *nie odrzucam*, ale dziś zdaję sobie sprawę, że w wielu sytuacjach inne troski powinny wziąć górę nad moim pragnieniem traktowania wszystkich ludzi z jednakowym współczuciem.

Podróżując po świecie kilka razy znalazłem się w sytuacjach zagrożenia życia, ponieważ zbyt ufałem ludziom, których nie znałem, lub dałem za duży kredyt zaufania osobom, które sam oceniałem jako podejrzane. Na szczęście nigdy nie skończyło się to obrażeniami, ale dobre kilka razy oszukano mnie czy okradziono. W każdym przypadku chciałem wierzyć, że ludzie z którymi się stykałem, byli w głębi ducha „dobrzy” i jeśli wykażę dla nich zrozumienie, odplacą mi tym samym. Okazało się to strasznie naiwne, a ja do dziś próbuję zmienić swoje postępowanie i przyjąć, że są na świecie sytuacje, w których ciepło i dobroć nie działają.

Pozostaje smutnym faktem, że chociaż nas samych już to nie dotyczy, ogromna liczba ludzi na planecie wciąż toczy regularną walkę o przetrwanie. Wielu wyrosło w nędzy i przestępczości, ucząc się, że jedynym sposobem życia jest żerowanie na słabszych. Większość ludzi na świecie raczej tak *nie uważa*, jednak jeśli trafiasz do miasta czy środowiska w którym bieda dominuje, powinieneś stosować podstawowe środki ostrożności, takie jak:

1. Nie wychodzenie na ulicę po zmierzchu.

2. Omijanie pustych, bezludnych miejsc.
3. Nie wdawanie się w interesy z natarczywymi przekupniami.
4. Rozróżnianie ludzi (zaufaj mechanizmom, które ludzki umysł kształcił przez wieki, ostrzegającym kiedy ktoś zachowuje się jakby był naćpany, niezrównoważony, zdesperowany czy niebezpieczny).

## 10. Całkowite lekceważenie nauki z powodu wielkiego pragnienia, aby różne „duchowe” praktyki okazały się prawdziwe

W sporej części „uduchowionej” społeczności istnieje mocny przekaz antynaukowy. Uważam, że powinniśmy się tego wstydzić. Wydaje mi się, że wielu ludzi wykazuje wrogość wobec nauki dlatego, że podważa ona sens pewnych wysoko cenionych wierzeń czy praktyk. Jednak jeśli jakieś wierzenie czy praktyka są uważane za pseudonaukowe i polegające tylko na wierze, to jeszcze nie znaczy, że są nieprawdziwe czy szkodliwe. Znaczą tylko, że nie zostały dotąd potwierdzone w powtarzalnych, laboratoryjnych eksperymentach.

Tymczasem [metoda naukowa](http://www.racjonalista.pl/https://en.wikipedia.org/wiki/Scientific_method) (http://www.racjonalista.pl/https://en.wikipedia.org/wiki/Scientific\_method) jest jednym z najlepszych narzędzi, jakimi dysponujemy, aby rozumieć mechanikę obserwowalnego wszechświata. Pozwoliła nam odkryć głębokie prawdy biologicznej ewolucji, dostrzec najdalsze zakątki kosmosu, wydłużyć ludzkie życie o dziesięciolecia czy stąpać po powierzchni księżyca; całkowite odrzucanie nauki jest głupim rezygnowaniem z najskuteczniejszego dotąd sposobu poznawania i rozumienia rzeczywistości.

Jak to doskonale ujął [Carl Sagan](http://highexistence.com/carl-sagan-on-what-would-happen-if-advanced-aliens-contact-ed-earth/) (http://highexistence.com/carl-sagan-on-what-would-happen-if-advanced-aliens-contact-ed-earth/): „Nauka nie tylko daje się pogodzić z duchowością, ale jest też jej potężnym źródłem. Kiedy widzimy nasze miejsce w mierzonym latami świetlnymi ogromie czasu i przestrzeni, kiedy dostrzegamy stopień skomplikowania, piękno i subtelność życia, to niezwykle uczucie jakiego doznajemy — łączące w sobie zachwyt i poczucie własnej małości — z całą pewnością jest duchowe. Tak samo, jak duchowe są emocje wywoływane przez wielkie dzieła muzyki i literatury, czy akty bezprzykładnego poświęcenia i odwagi Mahatmy Gandhiego i Martina Luthera Kinga. Pomysł, że nauka i duchowość w jakiś sposób się wykluczają, obu tym sferom wyrządza wielką krzywdę.”

Czytaj [całość](http://mediumpubliczne.pl/2017/04/10-duchowych-dzialan-ktore-sa-totalnasciema) (http://mediumpubliczne.pl/2017/04/10-duchowych-dzialan-ktore-sa-totalnasciema)

(Publikacja: 29-07-2017)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10136) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10136)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu

i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)